

zbyt słabe, aby ochronić mniejszość polską na obszarze Śląska Opolskiego, rekrutującą się przeważnie spośród ludności wiejskiej, przed omnipotencją państwa(...)", a z drugiej iż „(...) dla mniejszości niemieckiej w Polsce, zamożnej, dobrze zorganizowanej i mającej poparcie państwa niemieckiego, Konwencja stanowiła osłonę dla działalności antypolskiej (...) była instrumentem utrzymania po polskiej stronie Śląska nieustannego wrzenia narodowego" (s. 9). Zarzut o lepszy stopień zorganizowania mniejszości niemieckiej w Polsce niż polskiej w Niemczech ujmowany może być dla niej tylko w kategoriach *in plus*, a nie *in minus*, mimo jego antypolskiego wydźwięku. Nie jest przecież winą narodu, że jest bogaty i ma liczące się w polityce międzynarodowej państwo, a także iż rodacy, stanowiący mniejszość w innym suwerennym kraju, dążą do połączenia się z Macierzą.

W trakcie lektury uderza fakt, że w pracy pominięto polsko-niemiecką deklarację mniejszościową z 5 listopada 1937 r., która normowała sytuację obu mniejszości aż do wybuchu II wojny światowej. Jest to o tyle niezrozumiałe, ponieważ deklaracja doczekała się już kilku omówień⁷.

Prezentowana książka ukazała się w nakładzie półtora tysiąca egz., wydana bardzo starannie (poza korektą strony tytułowej — zamiast roku 1939 jest rok 1919!). Odczuwalny jest jednak brak indeksu osobowego i nazw geograficznych, wykazu stosowanych skrótów, streszczeń obcojęzycznych (przynajmniej w j. niemieckim) oraz bibliografii (tym bardziej, że artykuły F. Połomskiego i W. Wrzesińskiego nie mają przypisów).

Recenzowana praca wraz z licznymi książkami z tego zakresu jest kolejnym etapem badań nad mniejszościami narodowymi w okresie międzywojennym w historiografii polskiej lat osiemdziesiątych. Stąd będzie ona z pewnością użyteczna w poznaniu przez czytelnika tej interesującej, a zarazem kontrowersyjnej problematyki.

Dariusz Matelski

Wojna domowa w Hiszpanii 1936 - 1939 w polityce międzynarodowej. Pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1989, 350 ss.

Recenzowana praca, powstała pod redakcją naukową prof. Antoniego Czubińskiego, wypełnia poważną lukę w procesie przybliżania polskiemu czytelnikowi najnowszej historii Hiszpanii, a wojny domowej w szczególności. Literatura historyczna, która ukazała się dotychczas na temat wojny domowej w Hiszpanii (tytuły wymienione są we wstępie) zajmuje się przede wszystkim tematyką Brygad Międzynarodowych, a udziałem w nich Polaków w szczególności. Dlatego też można powiedzieć, że jest to pierwsza tak obszerna próba wielostronnego spojrzenia

⁷ Zob. *Polsko-niemiecka deklaracja mniejszościowa z 5 listopada 1937 r.* W: *Leksykon Polactwa w Niemczech*. Wydanie fototypiczne z przedmową Edmunda Osmańczyka. Warszawa—Wrocław 1973, ss. 143-145; J. Kalisch, *O genezie niemiecko-polskiej deklaracji mniejszościowej z 5 listopada 1937 r.* W: *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918-1945*. Pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1984, ss. 31-42; tenże, *Der Bund der Polen in Deutschland und die deutsch-polnische Minderheitenerklärung vom 5. November 1937*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1984, ss. 163-169. Ponadto zob: W. Wrzesiński, *Wygaśnięcie Konwencji Genewskiej w sprawach Górnego Śląska (15 lipiec 1937)*. „Sobótka” nr 1/1988, ss. 77-97; H. Chałupczak, *Deklaracja z 5 listopada 1937 r. a problem mniejszości polskiej w Niemczech*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1989, ss. 103-126.

na wojnę domową w Hiszpanii z punktu widzenia jej międzynarodowych uwarunkowań i skutków dla Europy.

Opracowanie zawiera wstęp i 18 artykułów. Dobrym wprowadzeniem do tematyki wojny domowej w Hiszpanii jest artykuł A. Czubińskiego *Hiszpania w polityce europejskiej okresu międzywojennego (1919 - 1939)*, przedstawiający w zarysie sytuację polityczną Hiszpanii i jej miejsce w Europie międzywojennej. Franciszek Ryszka w artykule *Cień Kaina* podjął się szukania źródeł istniejącego do dziś podziału na „dwie Hiszpanie”. Autor przekonuje czytelnika o zachowanej w świadomości pokoleń powojennych pamięci wydarzeń lat trzydziestych i istniejącym nadal podziale nie tylko w sferze przekonań politycznych obywateli, ale także w płaszczyźnie kultury i moralności, nawet w wymiarze światowym. Interesująca treść artykułu dla zainteresowanych problematyką hiszpańską nie jest jednak obca, gdyż „Polityka” zamieściła już ten tekst w 1986 r.¹

O wartości tej książki dla historyków powszechnych przesądza szereg artykułów dotyczących stosunku do spraw hiszpańskich „czwórki monachijskiej” i ZSRR, a więc państw odgrywających pierwszoplanową rolę w polityce międzynarodowej lat trzydziestych.

Guido Verucci w artykule *Uczestnictwo Włoch w hiszpańskiej wojnie domowej w kontekście polityki międzynarodowej* zwraca uwagę na antyfrancuski charakter pomocy dla gen. Franco, spowodowanej obawą przed utworzeniem rewolucyjnego bloku francusko-hiszpańskiego w strefie Morza Śródziemnego, nie zapominając jednak o roli kapitału włoskiego, zaangażowanego w eksploatację bogactw naturalnych Hiszpanii.

Charakter radzieckiej pomocy materialnej i politycznej dla republikańskiej Hiszpanii omówił Andrzej Skrzypek. Autor w podsumowaniu rozważań wymienia trzy sfery działania rządu radzieckiego: propagandową, wynikającą z zasady internacjonalizmu proletariackiego, materialną oraz sferę polityki globalnej, zmierzającej do zbliżenia z Wielką Brytanią dla budowy bloku państw demokratycznych przeciwko faszyzmowi.

Andrzej M. Brzeziński przedstawił stosunek rządu i społeczeństwa francuskiego do wydarzeń hiszpańskich. Sympatie społeczeństwa były po stronie republikańskiej, natomiast dla oceny poczynań rządzącego we Francji Frontu Ludowego można przytoczyć wypowiedź Willy Brandta: „Blum i jego partia rozdarci byli między zaszczytnym, lecz mało realistycznym pacyfizmem a narodowo uzasadnionym antyfaszyzmem”².

Postawę Wielkiej Brytanii wobec spraw hiszpańskich, opierającą się na działalności Komitetu Nieinterwencji i wynikającą z odwiecznej „polityki równowagi”, przedstawił Marek Baumgart. Polityka nieinterwencji była podbudowana profrankistowskimi sympatiami przewodniczącego komitetu, lorda Plymoutha, a także bliskowzrocznością N. Chamberlaina, nie wierzącego w możliwość uformowania się w Europie kolejnego państwa faszystowskiego u granic Francji.

Bogdan Koszel przedstawił analizę przyczyn i skutków interwencji niemieckiej oraz wielkości pomocy materialnej dla gen. Franco. Szczególnie interesująca jest uwaga autora, że z punktu widzenia ogólnoeuropejskich interesów Hitlera, wojna domowa na Półwyspie Iberyjskim przysporzyła mu więcej powodów do zmartwień, niż korzyści³.

¹ F. Ryszka, *Cień Kaina*, „Polityka” nr 26 z 28 VI 1986.

² W. Brandt, *Links und frei. Mein Weg 1930 - 1950*. Hamburg 1982, s. 137. Cyt. za art. O. Dankelmana, s. 249.

³ Zob. też: B. Koszel, *Narodziny interwencji włosko-niemieckiej w wojnie domowej w Hiszpanii*. „Dzieje Najnowsze” nr 3 - 4/1988, ss. 69 - 85.

Próbowano rozwiązać sprawę hiszpańską na forum ogólnoeuropejskim poświęcone zostały artykuły Stanisława Sierpowskiego i Bogdana Koszela. W pierwszym z nich S. Sierpowski podaje wystarczająco dużo dowodów na poparcie tezy o degradacji roli i upadku prestiżu Ligi Narodów w zderzeniu z faszystowską przemocą. W chwili, gdy sprawa hiszpańska mogła być i okazała się ostatnią szansą na uratowanie twarzy, brak zrozumienia dla prostego faktu, że sukces gen. Franco spowoduje przejście Hiszpanii z pozycji proligowych na pozycje przeciwne stał się gwoździem do trumny idei Ligi Narodów. B. Koszel przedstawił działalność Międzynarodowego Komitetu dla stosowania Układu o Nieinterwencji w Hiszpanii. Wpływa z niego podstawowy wniosek, że odegrał on negatywną rolę, ponieważ był wystarczającym argumentem dla Francji i wystarczającą barierą dla ZSRR do wstrzymania pomocy materialnej dla legalnego rządu, natomiast stał się dogodnym parawanem dalszej pomocy niemieckiej i włoskiej dla gen. Franco.

Czesław Madajczyk w artykule *Hiszpański epizod kultury europejskiej* przedstawił skutki wojny domowej dla świata kultury. Dla Hiszpanii przejawiały się one gwałtownym wzrostem ilościowym utworów literackich, sztuk teatralnych i filmów na temat minionych wydarzeń, dla intelektualistów światowych były przyczyną okrzepnięcia ideologicznego (np. Pablo Neruda), całkowitego odsunięcia się od polityki lub zerwania z ruchem komunistycznym (np. Dos Passos).

Proces tworzenia się Brygad Międzynarodowych omówił Wiesław Olszewski. Interesującej treści artykułu nie odpowiadają jedynie ramy czasowe określone w tytule (1936-1939), gdyż omówione zostały zagadnienia do czasu powołania do życia instytucji Brygad Międzynarodowych (koniec października 1936). Na przykładzie Szwecji Bernard Piotrowski ukazał postawę wobec wydarzeń hiszpańskich państwa, nie będącego mocarstwem europejskim. Na uwagę zasługuje postawa władz sztokholmskich, które nie zastosowały żadnych sankcji karnych wobec szwedzkich uczestników walk w Brygadach Międzynarodowych, a nawet na koszt państwa ewakuowały 180 uczestników z Hiszpanii. Aleksander Małecki w artykule dotyczącym użycia lotnictwa w pierwszym okresie wojny domowej (do 28 października 1936) przedstawił rolę i wielkość pomocy niemieckiej i włoskiej w zakresie lotnictwa dla przetrwania z Maroka wojsk kolonialnych i umocnienia pozycji gen. Franco na południu Hiszpanii. Jan Tomicki ukazał nieskuteczność poczynań międzynarodowego ruchu robotniczego na rzecz republikańskiej Hiszpanii. Uzupełnieniem tej tematyki jest artykuł Otfrieda Dankelmana dotyczący postawy, jaką zajęła Socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza (SMR) wobec wydarzeń w Hiszpanii. Lothar Elsner omówił udział antyfaszystów niemieckich w obronie hiszpańskiej republiki. Mimo tego, że za próbę przedostania się do Hiszpanii groziła kara śmierci, wielu Niemców podejmowało to ryzyko. Trzeba jednak pamiętać i o tym, że Hiszpania po 1933 r. stała się dla niemieckich antyfaszystów miejscem docelowym emigracji politycznej, stąd tak liczna obecność Niemców w Brygadach Międzynarodowych (ok. 5 tys.).

W opracowaniu czytelnik znajdzie również tematy dotyczące bezpośrednio Polski; są to artykuły Lecha Wyszczelskiego (*Walka zbrojna Polaków w obronie Republiki Hiszpańskiej*) i Lucjana Kieszczyńskiego (*Ruch robotniczy i zawodowy w Polsce wobec wojny domowej w Hiszpanii*).

Wielostronność spojrzenia, jaką wykazali autorzy opracowania, skłania do wniosku, że jest w pracy w zasadzie wszystko, co dotyczy tytułu. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że chociaż Portugalia nie odgrywała wielkiej roli w polityce europejskiej, to jednak brak określenia postawy Portugalii, kraju współistniejącego z Hiszpanią na Półwyspie Iberyjskim, jest pewną luką książki Tym bardziej,

że Portugalia była obok Niemiec i Włoch trzecim państwem, które wspomagało gen. Franco materialnie.

Istnieje również szereg problemów, które nie zostały jednoznacznie rozstrzygnięte w tym opracowaniu. Dotyczą one głównie liczebności wszystkich formacji zaangażowanych w wojnie domowej, ale nie tylko tego. Nie jest sprawą przesądzoną, czy Niemcy wybuchem rebelii zostały zaskoczone tak jak inne państwa (tak twierdzi B. Koszel, s. 323), czy wspierali oni pucz „od samego początku” (L. Elsner, s. 252; na poparcie swojej tezy historyk niemiecki nie przytacza żadnych źródeł). Rozbieżności istnieją także w dacie przystąpienia Włoch do układu o nieinterwencji, 22 czy 24 sierpnia 1936 r. Ta rozbieżność jest o tyle ważna, że do układu 23 sierpnia przystąpił ZSRR, a jeżeli pojęcie „przystąpiły” (B. Koszel, s. 190) jest równoznaczne z pojęciem „podpisały” (A. Brzeziński, s. 113), są to daty wykluczające się wzajemnie.

Poważne rozbieżności zachodzą wśród historyków w sprawie liczebności Włochów wspierających gen. Franco (Cz. Madajczyk: s. 300 — 50 tys., G. Verucci: s. 76 — 70 tys., A. Czubiński: s. 24 — 80 tys.). Od ustaleń historiografii polskiej, określającej pomoc Niemiec dla rebeliantów na ok. 15-20 tys. żołnierzy, odbiegają znacznie dane przytaczane przez L. Elsnera s. 253 — 50 tys.). Przypuszczać należy, że zawyżona znacznie przez L. Elsnera liczebność wojsk niemieckich wpływa z pominięcia faktu, że dowództwo niemieckie przyjęło koncepcję dokonywania co 9 miesięcy wymiany swoich żołnierzy w Hiszpanii, przez co liczebność *Legionu Condor* nie przekraczała jednorazowo 6 tys. żołnierzy (B. Koszel, s. 330), a nie — jak zakłada L. Elsner — 10-15 tys. (s. 253). Poza tym historyk niemiecki opiera się wyłącznie na literaturze niemieckojęzycznej.

Z różnych przyczyn wynikają rozbieżności w liczbie uczestników Brygad Międzynarodowych (A. Czubiński, A. Brzeziński 35-40 tys., O. Dankelmann 40-50 tys., A. Castells cytowany przez W. Olszewskiego 59 380⁴). Duże różnice wynikają z tego, że w składzie Brygad Międzynarodowych walczyli również Hiszpanie, niezupełnie jasno określone są straty, a także niecisłe są oceny podawane przez powojenne komitety narodowe krajów, z których pochodzili uczestnicy konfliktu.

Mamy także w opracowaniu sprzeczne dane dotyczące liczebności Polaków w Brygadach Międzynarodowych bezpośrednio przybyłych z Polski. W. Olszewski podaje liczbę ok. 850 osób (s. 238), natomiast L. Wyszczelski ok. 1200 osób (s. 282). Pierwszy opiera się na badaniach A. Castellsa, drugi nie podaje źródeł danych. Ostatni z problemów dotyczy poparcia, jakiego udzielili gen. Franco oficerowie hiszpańscy. Cz. Madajczyk wymienia 80% kadry oficerskiej (s. 299), L. Wyszczelski ponad 90% (s. 267), chociaż w innej publikacji ten sam autor wymienia liczbę ok. 80%⁵, natomiast B. Koszel przytacza liczbę 2 tys. oficerów, którzy pozostali po stronie rządowej (s. 321).

Wymienione powyżej punkty sporne dają wyobrażenie pracy, jaką trzeba jeszcze wykonać dla poznania tego krótkiego, jednak wiele znaczącego dla Hiszpanii i Europy okresu. Recenzowane opracowanie poprzez ujęcie problemu wojny domowej z bardzo różnych punktów widzenia dobrze uzupełnia się i stanowi zwartą całość, którą można potraktować jako dobry wykład politycznej historii Hiszpanii końca lat trzydziestych.

Krzysztof Olszewski

⁴ A. Castells, *Las Brigadas Internacionales de la guerra de Espanas*. Barcelona 1974. Cyt. za art. W. Olszewskiego, s. 240.

⁵ L. Wyszczelski, *Madryt 1936-1937*. Warszawa 1986; autor podaje także liczebność wojsk hiszpańskich w chwili wybuchu rebelii.